

MATERIAŁY
ANTROPOLOGICZNO - ARCHEOLOGICZNE
I ETNOGRAFICZNE,

WYDAWANE STARANIEM

KOMISYI ANTROPOLOGICZNEJ

AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.

TOM XI.



W KRAKOWIE.

NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIRJ..

1910.

Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem J. Filipowskiego.

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, ul. Św. Anny 1, tel. 25 12 12 12

SPIS RZECZY.

I.

Dział archeologiczny

pod redakcją prof. dr. Włodzimierza Demetrykiewicza.

	Strona
1. Szembekowna Zofia: Opis cmentarzyska żarowego z epoki bronzu w Lipiu (pow. kępiński, W. K. Poznańskie)	(3)
2. Dr. W. Kuźniar i dr. W. Demetrykiewicz: Ślady siedziby człowieka przedhistorycznego z okresu paleolitu na górze Bronisławy koło kopca Kościuszki pod Krakowem	(24)
3. Czapkiewicz Bolesław: Materiały archeologiczne z Galicyi zachodniej	(45)
4. Szukiewicz Wandalin: Cmentarzysko szkieletowe w Sałapiaciszkach (gub. Wileńska)	(57)
5. — Kurhan ciałopalny przy wsi Wersoce (gub. Wileńska)	(63)
6. Wawrzeniecki Maryan: Materiały do mapy archeologicznej Polski	(70)

II.

Dział antropologiczny

pod redakcją prof. Juliana Talko-Hryncewicza.

1. Dr. Loth Edward: Przyczynek do kranjologii polskiej	[3]
2. Rutkowski Leon: Charakterystyka antropologiczna ludności żydowskiej Płońska	[65]

III.

Dział etnograficzny

pod redakcją Seweryna Udzieli.

1. Klich Edward: Materiały etnograficzne z południowo-zachodniej części powiatu limanowskiego. Teksty gwarowe	3
2. Gawełek Franciszek: Przesady, zabobony, środki lecznicze i wiara ludu w Radłowie w powiecie brzeskim	47
3. Dr. Kosiński Stanisław: Parodye i żarty w rzeczach religijnych	107
4. Kolberg Oskar: Tarnów—Rzeszów: Materiały etnograficzne, uporządkował i wydał Seweryn Udziela	116

Kurhan ciałopalny

przy wsi Wersoce w powiecie Lidzkim, gubernii Wileńskiej.

Badał i opisał Wandalin Szuklewicz.

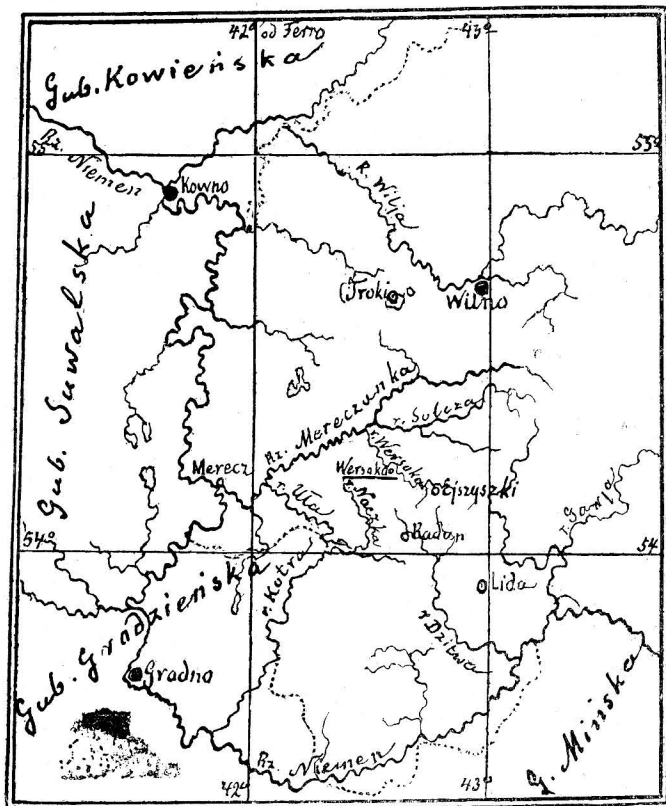
Z dwoma tablicami.

Wieś, o której mowa, leży w gub. Wileńskiej, pow. Lidzkim, gminie Ejszyskiej, na brzegu lewym rzeki tejże nazwy, stanowiącej lewy dopływ rzeki Mereczanki, która, jak wiadomo, wpada do Niemna ze strony prawej.

Teren, przez który ta rzeka się przerzyna, stanowi równinę zleikka sfalowaną, wzniesioną do 180 m. n. p. m. ze znaczną pochylnością ku północy, gdzie w kotlinie rz. Mereczanki ma już tylko 112 m. Z początku brzegi Wersoki są płaskie, miejscami zabagnione, ku ujściu, wskutek znaczniejszej falistości gruntu, wznoszą się, tworząc malownicze urwiska. Wersoka bierze początek z zasobnych w wodę błot ejszyskich, więc chociaż dopływy jej mało ją zasilają, (rzeczki: Niezdzilka ze strony prawej, oraz Turajka i Pozyryudka z lewej), należy do rzek większych w tej okolicy. Długość jej do 32 kilometrów wynosi, (p. planik orientacyjny na str. 64).

Grunt, służący za łożysko rzece Wersoce, składa się wyłącznie z gruboziarnistego żwiru pochodzenia diluwialnego, rozmytego i wypłukanego przez wody epok lodowcowych późniejszych. Żwiry te leżą w tej miejscowości, jak — z małemi wyjątkami — w ogóle w tym kraju, na pokładach formacji kredowej bezpośrednio. Tu muszę wspomnieć, że w tej okolicy, lecz już w kotlinie rzeki Mereczanki, ogromną przestrzeń zajmują piaski czerwone, utwór prawdopodobnie starszych epok. Szkoda wielka, że nikt tu dotychczas stosunków geologicznych szczegółowiej nie badał, znalazłoby się zapewne nie jedno godne uwagi.

Pod względem ilości zabytków przedhistorycznych, okolice rzeki Wersoki ustępują wiele porzeczemu Uły (p. „Światowit“ tom III oraz „Poszukiwania archeologiczne w powiatach Lidzkim i Trockim“, w tomie X „Materiałów antropologiczno-archeologicznych etc.“), zwłaszcza co się tyczy epoki kamiennej. Dotychczas w paru tylko miejscach udało mi się znaleźć trochę wyrobów krzemien-



Planik orientacyjny szerszej okolicy wsi Wersoki.

nych (przy ujściach rzeczek: Niezdilki i Turejki), z kamiennych zaś gładzonych, mam pochodzący stąd jedyny okaz ułamanego toporka; o innych znaleziskach tego rodzaju nie słyszałem.

Następna epoka metalów, zwłaszcza najpóźniejsza żelazna, ma tu swoje liczniejsze ślady. Począwszy od samych źródeł Wersoki, gdzie w pobliżu Ejszyszek wznosi się duży czworoboczny okop, będący grodziskiem przedhistorycznym — spotykamy grupę kurhanów przy wsi Wilkańce, dalej cmentarzysko szkieletowe w fol-

warku Matejkanach i duży kurhan przy osadzie Okli. Dalej po stronie prawej Wersoki, spotykamy kilka grup kurhanów przy wsiach: Kudelańce, Druskieniki ¹⁾, Półstoki, Kubańce, Kudły, Kiewlaki, Misztuny, i typowe pilkalnie przy wsi Krumińcach. Po stronie lewej, znajdują się kurhany na samym brzegu rzeki przy wsi Wersoce, a dalej opodal brzegów, przy wsiach Likańce i Jurgiszki. Razem więc, w pasie 20 klm. długim, a 15 klm. szerokim, znajdujemy: dwa siedliska z epoki kamiennej, dwa grodziska i dwa naście grup kurhanów, nie licząc pojedynczego przy Okli. Bogactwa te czekają dotychczas na umiejętną rękę archeologa, by odkryć nieznane jeszcze, a z pewnością cenne skarby przeszłości.

Interesujące nas kurhany przy wsi Wersoce, z których jeden rozkopałem w początkach września roku przeszłego, leżą na lewym brzegu rzeki, prawie naprzeciw grupy kurhanów nad rzeką Niedzilką (p. plan na tabl. XXVIII). Zaraz za wsią pobudowaną nad samą rzeką, spotykamy cztery kurhany b. dużych rozmiarów (nra 5, 6, 7, 8 na planie). Z nich nr. 8 został pozbawiony nasypu, wskutek wybrania kamieni na potrzeby gospodarskie. Trzy pozostałe mają też w części zniszczone nasypy, lecz zawartość ich, o ile wiem, dotychczas nie została jeszcze naruszoną. Dalej idąc, po prawej stronie drogi wiodącej do Oran, zdala daje się dostrzegać kilka plam zieleni, odznaczających się na tle świeżo zoranej roli — to kurhany niskie, rozpełzłe, zaledwie wznoszące się nad powierzchnią (p. plan nra 1—4 grupy A). Dzięki dużej ilości kamieni formujących ich nasypy, i wrodzonemu lenistwu naszego włościanina, kurhany te przy orce starannie były omijane i w ten sposób przetrwały nienaruszone lat setki. W mniemaniu ludu są to t. zw. „krusznie“, t. j. stopy kamieni zebranych z pola dla ułatwienia uprawy, więc żadnych podań tu się o nich nie zachowało.

Gdy oglądałem owe „krusznie“, jedna z nich nr. 1 wydała mi się za zbyt starannie ułożoną, jak na przypadkową kupę kamieni, postanowiłem przeto ją przekopać. W tym celu, po dokonaniu pomiarów powierzchniowych i zdjęciu wierzchniej warstwy darni grubej na 10 cm., przekopano u zachodniej krawędzi kurhanu rów w calniku do głębokości 1 m., a następnie wybierano kolejno kamienie i ziemię do tejże głębokości, postępując ku wschodowi. W ten sposób odkryła się cała budowa kurhanu. Był on ułożony wprost na calniku, w dołku umyślnie prawdopodobnie na ten cel wykopanym, gdyż spód kurhanu leżał o jakie 0,2 m. niżej dzisiejszej powierzchni gruntu, a nie było pod nim warstwy czarnoziemi, jaki zwykle powstaje z przegnicia wierzchniej darni. Kamienie były kładzione warstwami bardzo szczerlnie i puste miejsca

¹⁾ Obecnie całkiem zrujnowana.

między nimi zapelnione ziemią. Dopiero po samym wierzchu kurhan został osypany grubą warstwą piasku, branego z powierzchni. Wszystkich warstw kamieni było cztery.

Postępując w rozbieraniu kurhanu ku środkowi, w odległości 1,2 m., wprost pod kamieniami, w punkcie A (patrz rys. I — IV na tabl. XXVIII) znalazłem liczne skorupy gliniane, między którymi były od naczynia toczonego na kole garncarskiem i doskonale wypalonego. oraz od lepionego w ręku i wypalonego słabo. Dalej o 0,25 m., w tymże wschodnim kierunku (w punkcie A), w środku ułożenia z kamieniami, tworzącego coś w rodzaju skrzynki (tabl. XXVIII rys. III i IV), znalazłem skorupy od wierzchu naczynia, tkwiące w ziemi po obrębie koła, wierzchnią swoją krawędzią w dół. Kamienie formujące skrzynkę były dobierane kantowate, płaskie, jak to widać na rysunku IV-ym tabl. XXVIII. Cała ta budowa uległa częściowemu zburzeniu, wskutek rozsunęcia się kamieni na boki. Ta sama przyczyna spowodowała skruszenie naczynia przedstawionego na tab. XXIX rys. II i przesunięcie części jego do punktu A (tabl. XXVIII rys. IV), gdzie znalazło się dno tego naczynia razem ze skorupami naczynia lepionego w ręku. Czy pierwotnie oba te naczynia stały obok siebie lub może naczynie mniejsze było pokryte większem, jak to z położenia dnem do góry naczynia większego i pomieszania skorup dna jego ze skorupami naczynia mniejszego wnioskować można—tego w tym razie rozświetlić było nie sposób, chociaż zdaje się, że ostatnie przypuszczenie ma więcej danych za sobą.

Tu wspomnieć muszę, że po nad skorupami nieco z boku pod pierwszą warstwą kamieni licząc od wierzchu, znalazłem wiór krzemienny niewątpliwie starożytnego łupania (tabl. XXIX rys. 1), oraz parę skorup naczynia glinianego.

Dalej w tymże kierunku o 0,7 m. w punkcie B tabl. XXVIII natrafiłem na kupkę niedopalonych kosteczek ludzkich, zsypanych w jamce wygrzebanej niegłęboko w calniku, otoczonej w krąg drobnymi kamyczkami i przykrytej z wierzchu jednym kamieniem. Śród kosteczek znalazło się trochę przedmiotów przepalonych w ogniu, o których niżej. Takim był w ogólnych zarysach ustrój tego grobu. Po dobraniu skorup obu naczyń, jedno udało mi się skleić prawie w całości, drugie zaś o tyle, że można było dokonać główniejszych pomiarów. To ostatnie naczynie przedstawione na rysunku I-ym było lepione w ręku. Pomimo jednak niestaranności w wygładzeniu powierzchni miało ono ścianki równej prawie wszędzie grubości i kształt nader zgrabny kubka, o szyi niewysokiej, bez wywiniętego kołnierza. Rozmiary naczynia następujące: wysokość od 115 do 120 mm., średnica otworu 145 mm., wysokość szyi, licząc od największego wyęcia naczynia 56 mm., grubość ścianek tak brzuszca jak szyi wynosi 9 do 9½ mm., dno tylko było o wiele grubsze, znaleziony bowiem kawałek jego mierzy 16 mm. Glina,

z której naczynie wykonano, z gatunku swego jest dobrą, garncarską, zanieczyszczoną tylko umyślnym dodatkiem tłuczonego granitu. Barwa naczynia zewnątrz, również jak i w przełamaniu jest żółtawo-czerwoną, światłą, wewnątrz zapewne od zawartości niegdyś naczynia powierzchnia nabrała odcieniu ciemno-szarego. Obie powierzchnie naczynia nie gładkie, porysowane w różnych kierunkach ziarnami granitu domieszanego, które osuwały się pod ręką w czasie gładzenia. Z tego można wnioskować, że przy wyrobie tego naczynia koła garncarskiego nie użyto, chociaż znać, że robiła je ręka wprawna bardzo.

Przeciwieństwem powyższego jest naczynie, które stało przewrócone dnem do góry, a przedstawione na rysunku II-gim. Wyrobiono je bowiem z gliny możebnie najczystszej, na kole garncarskiem i silnie wypalono. Mało tego, cała powierzchnia zewnętrzna, z wyjątkiem dna, jest tak dokładnie gładzona, że w niektórych miejscach ma nawet słaby połysk. Wnętrze jest mniej gładkie, znaczne są bowiem rysy, powstałe wskutek obrotu koła; zresztą i tu wykończenie nie pozostawia nic do życzenia. Kształtem naczynie przypomina czasze, chociaż kontury jego i rozmiary wskazują na typ wielce oryginalny i bardzo rzadki. Rozmiary naczynia następujące: wysokość 140 mm, średnica otworu 228 mm, średnica największego wyęcia brzuszca 220 mm, średnica dna 130 mm. Grubość ścianek wszędzie jednakowa wynosi 7 do 9 mm. Kolor powierzchni przeważnie światło-ceglasty, w plamy szare różnych odcieni, wewnątrz powłoka szara jednostajna, w odłamie taka barwa jak na powierzchni. Naczynie w części zostało skruszone, tak że ze środka i dna brak paru skorup. Tylko cały krąg szyi, jakkolwiek popekany, znajdował się w swoim miejscu. Tu muszę zaznaczyć jeden wiele mówiący fakt. Oto wśród skorup wierzchu naczynia większego piasek był świątły, czysty, jak i wszędzie pod kamieniami kurhanu, przeciwnie, między skorupami dna tego naczynia. pomięszanemi — jak to powiedziałem wyżej ze skorupami naczynia mniejszego — piasek był zabarwiony na kolor brudno szary, jakby od przegniłej materji organicznej. Obecność dwóch naczyń w jednym grobie nie daje się na razie wytłomaczyć. Naczynie lepione w rękę, mogło służyć do przeniesienia szczątków spalonego nieboszczyka. Wystarczało ono na to w zupełności, bo tych szczątków było bardzo niewiele. Lecz do czego mogło służyć naczynie drugie? Stało ono dnem do góry, co stwierdził nienaruszony krąg jego krawędzi, tkwiący w piasku, jak to wskazuje rysunek IV-ty na tabl. XXVIII. Może więc przykrywał naczynie drugie, postawione — dajmy na to — z jadem, zniszczone i przesunięte razem z dnem jego, wskutek osunięcia się pokrywających kamieni? Pozostawiam tę kwestyę otwartą, zanim nowe odkrycia nie wyświełtą jej należycie.

Kosteczki niedopalone — jak to powiedziałem wyżej — były zsypane na jedną kupkę, w jamce wykopanej w calniku i otoczone kamyczkami wielkości kurzego jaja. Krąg utworzony w ten sposób miał 0,5 m. w średnicy (p. rys. I B na tabl. XXVIII). Wszystkich kosteczek jest nieco więcej niż i decymetr sześcienny.

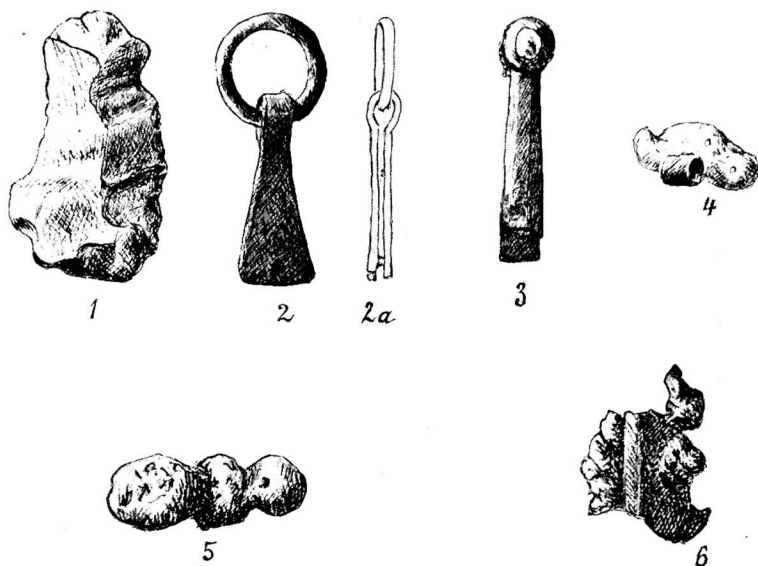
Są one pokruszone, lecz znać, że były drobne, zwłaszcza zęby, co wskazuje, że należały do osoby bardzo młodej. Przed zsypaniem na miejsce wiecznego spoczynku, wprzód prawdopodobnie oczyszczono kosteczki z węgla i popiołu, gdyż zaledwie parę węgielków (sosnowe) drobnych tu się znalazło. Wśród kosteczek leżało kilka przedmiotów przepalonych, a nawet w części zniszczonych w ogniu. Przedmioty te są przedstawione na rysunkach 2—6 włącznie. Są to: 1. przedmiot żelazny w kształcie szczypek, z kółkiem z jednego końca, i przeciwnym końcem rozszerzonym łopatkowato, całkiem wolny od rdzy (tabl. XXIX rysunek 2-gi). Identyczne szczypekzyki znalazł ś. p. G. Ossowski w mogiłach skrzynekowych Prus Królewskich (p. „Zabytki przedhistoryczne ziem polskich — Prusy Królewskie“, tabl. XV fig 34, a także tabl. III fig. 14 i XI fig. 13). 2. Przedmiot podobny, żelazny i wolny od rdzy, tylko bez kółka i rozszerzenia łopatkowatego; natomiast w końcu z jednej strony widzimy przytwierdzony guziczek bronzowy, spatynowany na kolor ciemno zielony (tabl. XXIX rys. 3). 3. Paciorki ze szkła białego stopione (tabl. XXIX rys. 4 i 5); przy pierwszym trzyma się paciorek bronzowy, baryłkowaty, od soli którego prawdopodobnie stopione szkło dostało zabarwienia zielonkawatego. 4. Dwie kuleczki brązu, kształtu nieregularnego, jakby paciorki, a może krople stopionego metalu. 5. Przedmiot bronzowy kantowaty w części stopiony (tabl. XXVIII rys. 6). Oto cały inwentarz tego ciekawego grobu. Nie mam pewności, czy wiór krzemienisty, znaleziony pod pierwszą z góry warstwą kamieni można zaliczyć do tego inwentarza, w każdym razie, jako wyrób niewątpliwie ręki ludzkiej, uważałem za stosowne podać go w rysunku obok innych przedmiotów (rys. 1 na tab. XXIX). Skorupki gliniane znalezione na jednym poziomie z krzemieniem, nie odznaczają się żadnymi wybitnymi cechami. Znać tylko, że naczynie było wyrobione z gliny czystej, barwy ciemno szarej i na kole garncarskim.

Nie czas jeszcze z pojedynczego odkrycia wyprowadzać wniośki znaczenia ogólniejszego. Można tylko dziś zaznaczyć jedno, że mogiły tego rodzaju nie są u nas rzadkością. Według moich osobistych obserwacji, znajdują się one w wielu miejscowościach powiatu Lidzkiego (mówię tu o północno-zachodniej jego części), a mianowicie przy wsiach: Morgi, Rudnia, Nacza, Bogata, Sienkańce i Czepieluny gminy Koniawskiej, oraz Zubiszki i Wersoka gminy Ejszyskiej, o których istnieniu wiem napewno. Oprócz tych, przy każdej prawie wsi znajdują się wśród pól kamienne układy,

z powierzchniowego wyglądu bardzo przypominające kurhan wersocki. Jeżeli przeto dalsze badania potwierdzą istnienie mogił wszędzie, gdzie dają się dostrzegać nasypy kamienne, będzie to dowodem, że lud, który w ten sposób grzebał swoich zmarłych, zajmował niegdyś zwartą gromadą tę okolicę. Powtórę, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że groby tego typu mają swoją analogię, chociaż może dalszą, w grobach skrzynkowych Prus Zachodnich. Zwłaszcza groby nazwane przez ś. p. Ossowskiego „kupami kamieni“, mają wiele podobieństwa z naszymi (p. dzieło zacytowane wyżej, tabl. XXXIX), tylko że tam kości niedopalone są zsypywane w urny, tu zaś mieszczą się osobno. Potrzebie rozmiary naczyń (większa szerokość niż wysokość), odpowiadające typowym rozmiarom naczyń pruskich, oraz znalezione tu i tam szczypczyki—zadają się mnożyć dowody potwierdzające istnienie analogii. W każdym razie, powtarzam. wszelkie wnioski są jeszcze za wczesne.

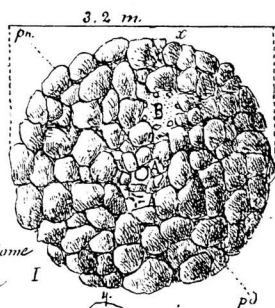
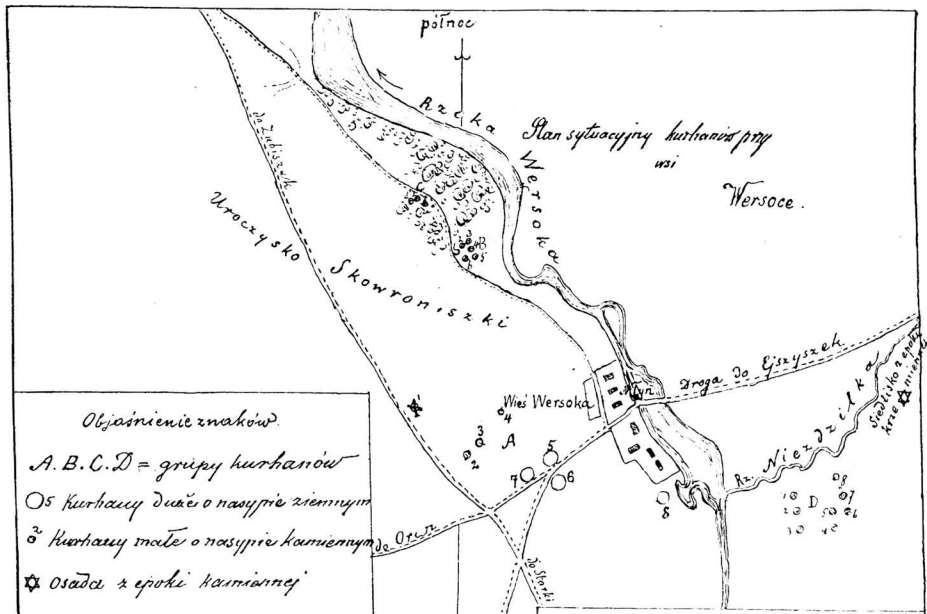
Oprócz grupy, do której rozkopany kurhan należy, spotykamy w pobliżu jeszcze trzy ich skupienia, a mianowicie: 1) w punkcie oznaczonym na planie literą B. na gruncie tejże wsi Wersoki, 2) w punkcie C. na gruntach należących do folwarku Zubiszek pp. Siedlikowskich, i 3) w punkcie D. nad rzeczką Niezdzilką, po prawej stronie rz. Wersoki. Wszystkie kurhany w tych grupach, sądząc z powierzchniowego wyglądu, należą do typu opisanego wyżej.

Nacza, w styczniu 1909 r.



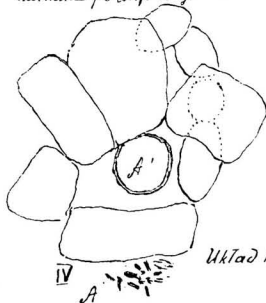
Wykopaliska z kurhanu ciałopalnego przy wsi Wersoce.

Fig. I i II. naczynia gliniane $\frac{1}{5}$ wielk. nat.; fig. 1. wiór krzemienny; 2, 2a, wyrób z żelaza; 3. przedmiot żelazny z guziczkiem brązowym; 4 i 5. stopione paciorki szklane; 6. przedmiot z brązu częściowo stopiony; (fig. 1—6 w $\frac{4}{5}$ wielk. nat.).



Układ kamieni nad nacyniem

ryt. W. Szukiewicz



Układ kamieni w krąg nacynia.